

GAZETA NARODOWA

Przedpłać na „Gaz. Nar.“ wynosi:

niestęcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł. 7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł. 15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach lubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uciech i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgrabach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 6—8 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerw.

Z polityki zagranicznej.

Lwów 15 grudnia.

Prasa niemiecka szczerze przychylnie przyjęła mowę, którą dnia 12 bm. miał niemiecki minister spraw zagranicznych, hr. Bülow w rajchtagu, ale niebawem przekonała się, że to było raczej baraszkowanie żywe, irracjonalne przypieczętowanie — słowem sos był wymyślenie, a nie oświecenie, ale pieczeni ani na koniec widelca. Tak np. co do entente anglo-niemieckiej i jej doniosłości każdy po wywodach Bülowa pozostał tak mądrym jak był przedtem. Co Niemcy w sprawie Delagosa przyznają Anglii, a o im w zamian Anglia przyznaje, to sąchowane ciągle w mistycznej tajemnicy. O stosunku Niemiec do Rosyi i do europejskiej propozycyi pokojowej hr. Bülow ani wspomniał, sąchował też tajemnicę pokrywając sprawę Karolin, o których nabytciu przez Niemcy tyle nagadano się ostatnimi czasami w Niemczech i za granicą. Co zaś korzystnego mówił Bülow o stosunkach z Anglią, to znowu — oświecenie pisma berlińskiego jeszcze nie wiedzą — zacierają na przesłuchaniu agentów półurzędowych. Tak np. pismo berliński korespondent *Pester Lloyd*:

„Juścił wzajemny stosunek Anglii i Niemiec znacznie się na dobre zmienił, ale także po mowie Chamberlaina należy uważać za fakt, że żadna z obu stron nie myśli za drugą wyciągać kasztanów z żaru i że też jedna od drugiej tego nie wymaga. I rzecz to nawet nie nowa, więc też byłoby błędem wierzyć, gdyby ktos w polityce chciał się kierować gorącą aż do zbytku uprzejmością Anglii, albo potwierdzaniem tego przez Niemcy.“

Z ironią traktował hr. Bülow austriackiego prezydenta ministrów, dając do zrozumienia, że hr. Thun publicznie przemawiał nie w duchu pojednawczym, nie po roztropnej rozwadze i nie licząc się z każdym swoim wyrazem, a jednakoż trójprzymierze wcale nie zostało wstrząśnięte. Otóż znać ocała oświecenie niemieckiej utrzymuje, że ironia ta nie była na miejscu; że p. Bülow się mylił, jeżeli mu się, że skoro nie się pogorszyło w przyjacielskich dyplomatycznych stosunkach Niemiec z Austrią, to namiętne rugi pruskie niczego nie zmieniły w stosunkach międzynarodowych. Stosunki państw nie ograniczają się przecie do przyjacielskich obiadów, jakie sobie dyplomaci wyprawiają. Bismark sądził ongi, że ekonomiczne antagonizmy wcale nie sąwładają przyjaźni politycznej, a fakta go wrychle ponczyły, że niebezpieczna to rzecz przeoczyć niesmak, jakie pod pokrywą przyjaźni pomiędzy dwoma państwami się wytworzą.

Te rugi dają się już dobrze we znaki Słachta Prus po tej stronie (wschodniej) Ła-

by, która z serca i duszy forytowała hakatyzm, dzisiaj ręce załamuje z powodu braku robotnika „słowińskiego“, już i liberali pruscy z całym impetem wspierani przez profesorów, domagają się zupełnego zniweczenia wielkiej posiadłości ziemskiej, bo ona utrzymać się nie zdoła, a nawet jej uszczuplenie nie powstrzyma emigracyi włościan do wielkich miast i fabryk i za morza. Ale z drugiej strony handel i przemysł pruski płacze z powodu rugowania poddanych duńskich ze Szwecji.

Frankfurter Ztg. podaje znowu dwa listy eksporterów niemieckich. Agent jednej firmy brandenburskiej, eksportującej tkaniny do Danii, pisze: „W Raders, Kalundborg i Aarhus prawie mi; za drawi wyrzucono, oświadcza, że z powodu rugów ze Szwecji żadna firma duńska nie myśli robić interesów z Niemcami. W Horsens to samo; ci, co nabywali towary niemieckie, dzisiaj absolutnie nie chcą ich kupować. We wielu miastach Jutlandyi i na wyspach duńskich odbywały się wielkie zgromadzenia, których celem było nie zgodać się brać od Niemców. Te rugi już ogromną szkodę wyrządziły niemieckiemu handlowi.“

Inna, bawarska firma dostała z Frankonii takie pismo z Aarhus: „Jestem zupełnie zadowolony z przysłanych mi towarów, więc je zatrzymam, ale muszę zarazem donieść, że mi niestety niedobna będzie zostawać w stosunkach z panami, jak długo siomkowie wasi taką nierozumną politykę prowadzą. Zawiązałem teraz stosunki z pewną firmą paryską, od której wszystkie towary pobierają zamierzą, które dotąd z Niemiec pobierałem. Naturalnie, że i od waszego agenta w Paryżu nie brać nie myślę, dopóki trwać będą takie stosunki w Szwecji.“

W takim stanie rzeczy owa niby to do woipna ironia, z jaką hr. Bülow traktuje hr. Thuna, jest już nie błędem, ale ślepotą. Podobnie półurzędowa prasa niemiecka sztychła z namiętnych artykułów prasy rosyjskiej, odnoszących się do podróży cesarza Wilhelma na Wschód, powiadają, że nie ma on zważać na te głosy, skoro stosunki rządu niemieckiego z rosyjskim są jak najlepsze. Tak niegdyś Bismark nasywał prasę rosyjską „czernidłem drukarskim na papierze.“ Otóż zawsze bardzo dobrze informowany petersburski korespondent *Berliner Tagblattu* przestrzega przed lekceważeniem prasy rosyjskiej. Przedstawia ona opinię rosyjską, a tą opinią jest stan urzędniczy i stan oficerski; w tych stanach wszystko jest z sobą spokrewnione, spowodowane jeden drugiego podtrzymuje, aby skorzystał z więcej „u góry“ prądów, a mając węch doskonały co do tych prądów.

Nie wolno zatem przeoczyć, że pisma rosyjskie prawie dzień po dniu wyrażają się o podróży cesarza Wilhelma bez żadnego respektu, pomimo, że to głowa koronowana i kuzyn cara. „Tego — podnosi korespondent

— nie wolno było prasie czynić, gdy między Petersburgiem a Berlinem żadne w istocie nie zachodziły zamknięcia a jeśli prasa na to nie zważała, to otrzymywała dojmującą karę. Charakterystycznym jest zwłaszcza ostry język *Petersb. Wiedomości*, raz że ten dziennik, wydawany przez zblizonego oświadczenia do cara. Uchotomskiego, jest ulubieńcem rosyjskich kół dworskich i arystokratycznych, a powtóre, że ten dziennik był w prasie rosyjskiej jedynym, który z całym zapalem wital podróże cesarza — juścił przed jego wyjazdem, i za to dobitnie nań uderzała reszta piem rosyjskich.

Ale jeszcze podczas podróży cesarza sprzyjała mu znaczna część rosyjskich kół dworskich i innych — nagłe zupełnie nastąpił zwrot po mowie, jaką cesarz w Damascu ucoił Saladyna i Turcyj. Dzisiaj nikt Rosyom nie wyperswaduje, że cesarz niezamierza pokrzyżować interesów rosyjskie na Wschodzie. Niendanie się wielkich projektów kolejowych hr. Kapnista przypisują intrygom niemieckim i jakkolwiek nie się nie zdołało co do owych ogromnych koncepcyj, które Niemcom jakoby przyrzeczono w Turcyi, zawsze jednak pozostało niedowierzanie co do niemieckiej polityki orientalnej. Niemniej uważają Rosyanie na umizgi Niemiec do Anglii, mniej za to przypisują znaczenia próbom zbliżenia się między Francją i Niemcami.

Dyplomacya może sobie budować na najprzyjaźniejszych stosunkach urzędowych, ale owe prądy dolne lekceważą, może się nagle a okropnie rozczarować. I właśnie to, w społeczeństwie nurtujące, a wrocie Niemcom prądy toleruje, więc zaczęła słynny z przebiegłości swojej rząd rosyjski. Prądy to tem groźniejsze, że także masę i duchowieństwo rosyjskie poruszają przeciw cesarzowi niemieckiemu. Alboż to zawsze wie dyplomacya, co nastąpił Bismark powiedział ongi, że dla spraw wschodnich nie warto poświęcać nawet jednego grenadyera pruskiego. Cesarz Wilhelm wycofał się z Krety, ale swoja podróż do Palestyny i Damascu zabnął po uszy w sprawy Turcyi. I jeżeli on i jego minister spraw zagranicznych wysławiają nabytki tej podróży — a są w istocie wcale ważne nabytki w Syrii i Anatolii — to los tych przedsięwzięć niemieckich zawisa od losu państwa Otomańskiego...

Kasy sierocińskie.

Prezydent wyższego sądu kraj. we Lwowie, dr. Tchorński wydał obecnie ogromnie energiczny okólnik w ważnej kwestyi wprowadzenia w życie kas sierocińskich, względnie rozszerzenia ich zakresu działalności.

Na wstępie okólnik zaznacza iż poleceniu wyższego sądu krajowego we Lwowie z

dnia 28 lipca 1896 l. 13929 co do ożywienia względnie rozwinięcia działalności wspólnych kas sierocińskich już istniejących, tudzież wprowadzenia w życie tej instytucyi przy tych sądach, przy których one jeszcze nie istnieją, — zadość się nie stało, chociaż bowiem od tego czasu upłynęło już z górą lat dwa, to na 79 sądów w Galicyi wschodniej, obowiązanych do wskrzeszenia wspólnej kasy sierocińskiej nieznaczną stosunkowo liczbą, bo tylko 20 sądów powiatowych instytucyę tę do życia powołało.

Ten ujemny rezultat — powiada dalej okólnik — tłumacząc odnośnie sądy tem, iż opiekunowie przesłuchani nie zgodzili się na ulokowanie pieniędzy pupilarnych w kasach sierocińskich, że wolą mieć fundusze umieszczone w kasach oszczędności lub innych zakładach kredytowych, że dłużnicy tutejsi niepunktualnie raty uiszczają i tem podobnymi wywodami powtarzającymi już w ciągu ostatnich dziesięciu lat ku usprawiedliwieniu tej okoliczności, że instytucya, która wszędzie indziej osiągnęła rozwój nadzwyczajny, tylko w naszym kraju zaledwie wegetuje.

Zaznaczyć tu należy, że wspomniane polecenie wydano także do sądów na Bukowinie, gdzie stosunki kredytowe i oszczędne w tym kierunku, o który tu chodzi, chyba bardzo mało tylko od tutejszych różnić się mogą. Naczelniotwa bukowiniskich sądów powiatowych przytaczały też w swoich sprawozdaniach zupełnie takie same, jak w Galicyi wschodniej okoliczności rzekomo na przeszkodzie stojące powołaniu do życia instytucyi kas sierocińskich, a niektóre sądy bukowiniskie miały nawet już przygotowane litografowane protokoły i doniesienia, stwierdzające, iż „opieka małoletnich nie zgadza się na ulokowanie pieniędzy pupilarnych w kasie sierocińskiej.“

Przeciw tak pobieżnemu traktowaniu tej sprawy zamierzającemu szablonowem przesłuchaniem opieki zadecydować niuuniknionej konieczności przedłożenia sprawozdania przełożonemu prezydium, w rzeczy samej jednak uchylić się od wszelkiej merytorycznej akcyi, którąby istotnej pracy wymagała, wystąpił energicznie prezydent sądu krajowego w Czerniowcach, który służył poprzednio na Morawii i znając stamtąd czynność sądów w sprawie kas sierocińskich, nie dopuścił, aby sprawę tę w okręgu jego kierownictwu powierzono sądu kolegialnemu, traktowano w sposób dotychczasowy, lekceważący zarówno polecenie sądu krajowego wyższego, jak i interes ludności. Wym tych usiłowań przeszedł wszelkie oczekiwania i wykazał niezabobnie, że poprzednio przez naczelniotwa bukowiniskich sądów przedstawiane trudności były tylko pozorne i wszelkiej realnej podstawy pozbawione. Jak dalece instytucya wspólnych kas sie-

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 50 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogles (Otto Mass) Wahlsteingasse 10 — Rudolf Mosse S Herstatt 2 — A. Oepelk Grüne-gasse 13 — M. Duchs Nachf. Max Angenfeld & Söhne Lesener Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe na jednozłotkowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadstawia za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Słasy publikowane za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30

rociskich rozwijać się i dla ludności miejskiej zbawienną być może, jeżeli tylko urzędniczy sędziowski sprawą tą zajmą się nie tylko szablonowo, ale szczerze i energicznie najwymowniejszym dowodem jest wprowadzenie sądu powiatowego w Czerniowcach z dnia 12 sierpnia 1898.

Ludność miejska w Czerniowcach oblega tamtejszy sąd, wyrażając gorąco wdzięczność dla sędziów za kreowanie kasy sierocińskiej, która rozpoczynając działalność awą z dniem 1 stycznia 1898 wypożyczyła dotychczas na hipotece przeszło 170.000 zł. i domaga się na ten cel dalszych 200.000 zł.

Wobec tego wyniku — powiada dalej prezydent dr. Tchorński w awym okólniku — mniemam, iż urzędniczy sędziowski Galicyi wschodniej nie sechca, przeciw dopuścić do usasadnionego zarzutu, że tylko ich opieszałość i brak poczucia obowiązków obywatelskich nie dozwala rozwinąć w Galicyi wschodniej akcyi tak doniosłej dla wiejskiej ludności cierpiącej pod wpływem ogólnej depresyi agrarnej i toczącej ją lichwy. Mniemam dalej że także prezydya sądów kolegialnych Galicyi wschodniej nie sechca dopuścić do przypuszczenia, iż tylko prezydenci z obcych prowincyj pochodzący potrafią wpłynąć na podwładny personal dodatnio ku pożytkowi kraju. Nie może przeciwielego wątpliwości, że tak jak na Bukowinie, tak i w Galicyi wschodniej znajduje się bardzo wielu włościan, posiadających gospodarstwa hipotecasnie niemasdżone, którzy pragnęliby wobec panującego obecnie niedostatku ogólnego, korzystać z dobrodziejstwa kas sierocińskich i osiągnąć tamże pożyczki na hipotece swych gruntów.

Widocznie sądy Galicyi wschodniej z niektórymi tylko pochwały godnymi wyjątkami, zbyt wiele dbają o własną wygodę, a zbyt mało o interes ludności, skoro samiasz nagromadzone w swych kasach sierocińskich kapitały na hipotece lokować, umieszczając je w kasach oszczędności, wskutek czego ogólna suma kapitałów wspólnych kas sierocińskich Galicyi wschodniej w kasach oszczędności ulokowanych wzrosła w ostatnich miesiącach do stosunkowo bardzo znacznej wytry, bo ponad 130 tysięcy. Głęboko zaś ubolewać muszę, że gdy z inicjatywy prezydium sądu krajowego wyższego strony pozwone za pośrednictwem władz politycznych, iż z kasy sierocińczej pożyczki 4%, otrzymał mogą, zgłosili się do sędziów z żądaniem udzielenia im takiej pożyczki, spotkali się w pewnych sądach z szorstką odprawą kompromitującą zarząd sprawiedliwości wobec władz politycznych i wobec ludności. Instytucya wspólnych kas sierocińskich na celu nietylko korzystne ulokowanie pieniędzy pupilarnych i kuratelarnych; lecz ma się stać sąrazem pożyteczną dla kredytu realnego małych osobliwie wiejskich posiadłości przez udzielanie takich pożyczek hipotecznych. Trudności, jakie w u-

38

SPADKOBIERCY.

Powieść
Przez
W. Heimbürgerową.

(Ciąg dalszy).

— I sądzisz, że nie będę ci już potrzebna? — zadała pytanie.

— Tak, jestem tego pewny, a choćby i nie, poradzę sobie sam. Pojedziesz, musisz jechać! — zawołał z takim uniesieniem, jak gdyby chodziło o życie. — Bo powiedz sama — mówił dalej — czy masz jaką choćby najmniejszą przeszkodę? Chyba nie śaloba, bo jak ci wiadomo, prócs najbliższej rodziny nie spotkasz tam nikogo, a zresztą i matka twoja była już w tym wieku, w którym... Proszę się zatem nie wynajduj trudności, tylko usiądź i odpis natychmiast, że przyjeżdżasz.

— Aleś naturalnie, że odpiszę i pojedę — odpowiedziała głosem, który dawnie odbija od porwyczego, rozkazującego niemal tonu Anta.

Liczył widocznie na stanowczą z jej strony odmowę, bo spojrzal na nią z wyrazem nie małego zmięszania, lecz kiedy ujrzał, że istotnie wychodzi do drugiego pokoju, że z piętrem w ręku siedzi już nachylna nad biurkiem, opadł bezsilnie na poduszki, przyociskając dłońmi rozpalone skronie. Niel niech się dzieje co chce, lecz takiej meozarni, takiej nędznej a nieustannej komedyi nie może znieść dłużej!

Niebawem wróciła Krystyna.
— Dobrze tak, Anto? — zapytała wręczając mu zapisaną ówiartkę.
Bierze ją do rąk lecz jednocześnie wpatruje się bacznie w twarz żony. Nie, to to samo co i dawniej słodkie, jak gdyby uciżone obliose, widzi wprawdzie, że zsmierzniała i przybladła nieco, lecz poza tem nie zauważył żadnej zmiany... Chwała Bogu! nie wie i nie domyśla się niczego! Natomiast charakter pisma, gdyby się miał czas zastanowić, mógłby mu nasunąć pewne wątpliwości. Zamiast zwykłych, nawpół saokrągłych liter, nierówny, poprzerywany szereg drążących się skręślonych znaczków; w ostatniem zaś śmiało rzuconem na papier imieniu i nazwisku bieglu grafolog poznalby odrazu ocohy nieugiętej, żelaznej woli.

— Dziękuję ci — rzekł, poczem Krystyna opdałiła się, by wysłać list na poście.

Tydzień zatem do chwili rozstania! Były to najcięższe w życiu Krystyny chwile, cięższe jeszcze, niż szereg samotnych lat, w których dusza jej niejako zrosła się z cierpieniem.

Tymczasem będzie do ostatka posłuszną i uległą żoną; pojedzie na ów chrzest do Dreznna, tylko, że stamtąd nie wróci już tutaj. Tak, lecz dopóki nie rozłączy ich wyjazd, ani spojrzeń em, ani najmniejszem słówkiem nie zdradzi, co się dzieje w jej sercu, uścisnie mu dłoń na pożegnanie i odjedzie w daleki świat, mając wciąż przed oczyma tego, któremu obecnosi jej jest katuszka nie do zniesienia.

Anto wracał tak szybko do zdrowia, że już takajutrz wstał i mógł się przejść po pokoju.

„Czego to nie robi nadsieja!“ — myślała Krystyna z uczuciem niewysłowionej goryczy.

— Może go pani bez najmniejszej obawy zostawić samego — rzekł lekarz wtajemniczony w projekt zamierzonej podróży — opatrunkiem zajmie się sam, resztę załatwi służący. Baronówna w. Wartau wraz z panną Edytą będą dotrzymywały towarzystwa, nie iocząc odwiedzin sąsiadów; niezbędnej zaś irytacyi dostarczą konferenoye z Heinem. Widzi pani zatem, laskawa i droga pani Krystyno, że o ile tylko sil, wszyscy starać się będziemy, by ukochanemu małżonkowi na niczem nie brakło, przeczno nie chcą powiedzieć, że obejdzie-

my się bez niej... Broń Boże, taka myśl nie powstała nam w głowie, nieprawda panie Anto? Jakis mniej więcej trzydniowy urlop, dłużej bawid nie wolno, bo w przeciwnym razie ściągniemy nieposłuszną małżonkę przymocować... — Drogi doktorze — odparła zwolna Krystyna — sądzę, iż nie było na świecie człowieka, którego nie daloby się zastąpić, zatem i ja nie mam tak wysokiego o sobie pojęcia.

— Co słyszysz? — zawołał jowialnie stary — nasza niezrównana pani Krystyna wyciąga ludzi na komplementa! Otóż na słodko nie powiem co o pani myślę; tem więcej, że i obecnosi szanownego pacjenta nie jest mi w takich razach na rękę... Bywajcie zatem zdrowi, laskawej pani wesołej i pomyślniej drogi!

Krystyna wyprowadziła doktora, a tegnąjąc się z nim raz jeszcze, rzekła:
— Mogę liczyć... że... że cokolwiek nastąpi, nie opuści pan mego męża?
— Jak mi Bóg miły! — zawołał żywo doktor — alboż to nie jestem waszym przyjacielem? Proszę tylko nie nabijać sobie głowy prózną obawą, ręczę, że po powrocie zastanie go pani takim samym jak... — Tu urzywa, bo nagle uderzył go nieswycyly wyraz twarzy Krystyny.

— Serdecznie zatem dzięki, doktorze — szepnęła wracając szybko do sieni.
Już to prócs jednego Anta, którego ro-

sznąca wciąż namiętność w połączeniu z własnym oierpieniem zasiepia na wszystko, wszyscy nie mogą się wydziwić nad szasłą w Krystynie zmianą.

— Na miłość Boską! — zawołała siadając do stołu Edyta — co się to też z panią dzieje, panie Krystyno! Gdyby się pani przejrzała w lustro! A może to choć jak najszystsze-go wyjazdu, tak zwana gorączka podróży?
— Pewnie, że nie innego — odpowiadała Krystyna — bo też już dawno nie widziałam Dreznna — przyczem zwraca rozmowę na inny przedmiot.

Ponieważ na próbę Krystyny Edyta podjęła się zastępować ją w obsłudze Anta, pozbawionego jeszcze władzy w prawem ręku, dziś praeto uparła się słożoć w obecności Krystyny swój, jak go nazwała, próbną egzamin.

Kraje mu zatem mięso, dolewa wina, słowem, spełnie mnóstwo drobnych posług z właściwym sobie, osarodziejskim wdziękiem. Dziwna zaprawdę rzecz, ale od chwili wyjazdu wiernej swej powiernicy Mei v. Zobel, osuje się w obecności Mohrmanów znacznie swobodniejsza; osasami tylko jedno spojrzenie Krystyny wywołuje owko niepokojące drżenie serca, lecz postanawia nie zwracać na to uwagi.

(C. d. n.)

Rękawiczki, Krawaty, Kapelusze, Koszule, Kołnierze, Mankiety poleca Magazyn Nowości E. MACHAYSKIEGO Lwów róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

Na jesień materye wełniane w wielkim wyborze Magazyn Schayerów we Lwowie.

biegłych latach stały na przeszkodzie stano- nowo usunięte zostały, albowiem ulgi, jakie starajemy się o pożyczki hipoteczne z wspólnych kas sierocińskich poczyniono, jako to: ustanowienie nader niskiej stopy procentowej od pożyczek hipotecznych, niemniej bezpłatne z urzędu oszacowanie hipotek, wreszcie dozwoleń splacania wypożyczonych kapitałów w zwyczajnych półrocznych ratach rocznych tzw. annuitetach — pozwalają instytucji wspólnych kas sierocińskich współzawodniczyć o pierwszeństwo z wieloma innymi instytucjami finansowymi na prowincyi istniejącymi.

Powołane do tego osygniki uczyniły wszystko, co tylko było możliwym, aby wspólne kasy sierocińskie Galicyi wschodniej obudziły do stanu otrętwienia i czyniły je zdolnymi do spełnienia zadania, do jakiego są powołane; a jeżeli wynik tych zabiegów dotąd jest minimalny, to jest to wina chyba przełożonych sądów, które zapoznając humanitarne znaczenie wspólnych kas sierocińskich i widząc w nich tylko pomożenie własnej pracy — nie zajmują się tą sprawą z taką energią, jakiej ona wymaga.

Naczelnicstwa sądów, które znają tak dokładnie materialne położenie ludu wiejskiego w Galicyi wschodniej, które przeprowadzają tyle egzekucyj rujnujących dłużnika ku osiągnięciu małych stosunkowo kwot, dla których hipoteczne zabezpieczenie na majątku dłużnika by się znalazło, skoroby odpadły lichwiarskie odsetki, powinny przeciwko pozostawianiu do obowiązków, by tej ludności w granicach ustawą zakreślonych przyjąć z pomocą w sposób jaki właśnie instytucja wspólnych kas sierocińskich następuje.

Wzywam zatem naczelnicstwa tych sądów, przy których wspólne kasy sierocińskie się znajdują o nie zwłocznie poczynienie odpowiednich kroków, aby własne kasy sierocińskie nowymi funduszami, względnie wkładkami zasilili, a nagromadzone w swych kasach sierocińskich kapitały, obecnie na książeczki wkładkowe kas oszczędności umieszczone — przy zachowaniu wskazówek zawartych w okólniku z 28 lipca 1896 l. 13929 na hipotece umieścić.

Naczelnicstwom zaś tych sądów, przy których kasa sierocińska jeszcze nie istnieje polecam, aby przy sposobności składania do depozytu sądowego pieniędzy niewłasnowolnych, starały się usilnie o nakłanianie dotyczących opiekunów, względnie kuratorów, do lokowania powierzonych im pieczy mienia w kasie sierocińskiej.

Przy przesłuchiwaniu opiekunów, względnie kuratorów nie należy oczywiście ograniczać się jedynie do zapytywania ich, oświadczenia się na złożenie kapitału w kasie sierocińskiej, lecz należy dokładnie i przystępnie przedstawiać korzyści, jakie instytucja wspólnych kas sierocińskich przynosi.

W szczególności należy zwracać uwagę opiekunów i kuratorów na tę okoliczność, iż wypłata należycie pupilarnych jest gwarantowana przez państwo i wcale nie jest zawieszona od tego, czy dłużnicy hipoteczni kasy sierocińskie zapłać raty lub nie, albowiem nawet w takim razie, gdyby kasa sierocińska pewnego sądu chwilowo nie rozporządzała gotówką do wypłat należycie pupilarnych potrzebna — gotówką tę w najkrótszym czasie otrzyma z wspólnej kasy sierocińskiej, któregośkolwiek sądu tutejszego okręgu wyśrodkowanego.

W końcu oznajmiam — powiada okólnik — naczelnicstwom, iż szczególną zwracać będą uwagę na rezultat niniejszego okólnika i jak z jednej strony nie poskąpić uszanowania dla tych naczelnicstw, które się wywiązały z poruczonego im zadania rozszerzenia działalności istniejących ewentualnie wprowadzenia w życie kas sierocińskich tam, gdzie one jeszcze nie istnieją, tak z drugiej strony nie omieszkam użyć środków przymusowych przeciw tym naczelnicstwom, któreby się dalej jeszcze z podjęciem pracy w powyższym kierunku ociągały.

Wyrażam też stanowcze oczekiwanie, iż prezydya sądów kolegialnych zwrócą na tę sprawę baczniejszą uwagę i za przykładem p. prezydenta sądu krajowego oszarniowieckiego wywrą na podległe im sądy powiatowe wpływ energiczny a w skutkach zbawienny.

Raki.

Magdusia, kucharka małżonków Mercoier, prosila z nieśmiałością swą panią o pozwolenie udania się do Paryża w odwiedziny do „ciotki“.

Pani Mercoier przypatrując się bacznie słuchającej, rzekła uroczysto: — Magdusiu, powiedz mi prawdę, albowiem dbamy bardzo: ja i pan o twoje sprawowanie... Czy naprawdę udajesz się tak często do Paryża, czynisz to jedynie w zamiarze odwiedzenia ciotki?

Biedna dziewczyna pooczerwiała jak piwonja. Pytanie powyższe było dla niej najmniej przewidzianą niespodzianką. — Ależ tak — odrzekła po chwili. — Czy pani może przypuszczać? — Wątpię w twoją szczerłość! Tym razem Magdusia nie była już w sta-

nie zapanował nad sobą. Wybuchnęła płaczem i zakrywając twarz fartuchem, zaczęła jęczeć: — Ależ tak, proszę pani... odwiedzam ciotkę... Błagam, niech mi pani pozwoli iść do Paryża!

Szlochanie Magdusi zdawało się usuwać niewiarę ohlebdawczyń. — A więc — rzekła po chwili — wierz o! Ale pamiętaj Magdusiu, jeżeli zawdziemy się na tobie, ja i p. Mercoier nie przebaczymy ci tego nigdy.

Ponieważ jednak służy oocu Magdusi woiąż stały otworem, pani Mercoier, choć polubiła tamę temu potopowi lez, dodała: — Możesz o niedzielę chodzić do Paryża, ale już nie płacz!

— Dziękuję — jęknęła Magdusia, ocierając oczy. Wyszła, choć w kuchni wyplakać się do woli.

Łzy Magdusi wzruszyły panią Mercoier. Czyniła sobie wymówki, że wystąpiła z taką surowością. Wieczorem o całej scenie rozmawiała z mężem i doszli do konkluzyi, że narzeczone znaleźli dobrą, uzoziwą służącą, o co tak tru no w obecnych czasach.

Jednak, rozmawiając z Magdusią, nie nozyniła teg bez powodu, bo przed paru dniami, idąc po schodach, ujrzała na stopniu małą dziewczynkę papieru, zapisaną od góry do dołu. Zdzięła ją ciekawość i podniosła kartkę. Pismo było niewprawne, składnia i ortografia wiele, bardzo wiele pozostawiały do życzenia. Treść jednak była wyraźna. List pochodził od przyjaciółki Magdusi, donoszącej jej o rodzinach zamieszkałych w Bretanii, a kończył się następującymi słowy:

„Bądź uzoziwą, najdroższa, bardzo uzoziwą! Strzeż się, aby cię nie spotkało coś takiego, jak Marynię, albo Joasię... Moim obowiązkiem ostrzegać cię, ponieważ nie masz w Paryżu krewnych, którzyby się tobą opiekowali...“

„Nie masz krewnych w Paryżu“ — te słowa pozabawiły panią Mercoier wszelkich złudzeń. Z tego wynikało, że owo odwiedzenie „ciotki“ było potworciem kłamstwem... Płacz i zapewnienia Magdusi wzruszyły panią Mercoier, ale nie przekonały, postanowiła więc oczekiwać sposobności dla dowiedzenia się prawdy.

Pewnego dnia pan Mercoier, powróciwszy do domu, serdecznie uścił małżonkę, a potem zaczął przechadzać się po pokoju, zacierając ręce z zadowoleniem. Przygotował dla swej połowicy wielką niespodziankę. Nagle wbiegła Magdusia, niezmiernie wzruszona, wołając: — Proszę pani, niech pani idzie do kuchni zobaczyć znajdujące się w niej zwierzęta!

— Zwierzęta, w kuchni? — zapytała pani Mercoier, podczas gdy pan Mercoier woiąż z zadowoleniem ręce zaoierał. — Tak, proszę pani, czarne zwierzęta! Pelzają po podłodze, proszę pani... ja się boję.

Pani Mercoier pośpieszyła do kuchni. Magdusia mówiła prawdę. Pan Mercoier przyniósł worek napełniony rakami, które wydosławczy się z kryjówek, odbywały spacer po kuchni.

Widok ten nie przestraszył pani Mercoier, albowiem przepadała za rakami. Zaohwyliła ją uprzejmość małżonka. — Czy podobna — rzekła do Magdusi — nigdy nie widziałas takich zwierząt? — Nigdy, proszę pani! — To się je. — Jakto? Takie czarne gady? — Są doskonale w smaku — zapewniała pani Mercoier — a w dodatku mają pewną własność. Weźmiesz się do ugotowania raków i pamiętaj: jeżeli nigdy nie kłamałaś raki po zagotowaniu wody nie zmieniają koloru, jeżeli kiedykolwiek wprowadziłaś mnie w błąd — pooczerwienieja.

Magdusia zmieszana się bardzo, lecz musiała być posłuszną.

Minęło pół godziny. Pani Mercoier w jadalnym pokoju oczekiwała skutków swego pomysłu. Wyobrażała sobie minę Magdusi, gdy zobaczy zmianę, jaka nastąpić musiała w rakach.

Ale czas mijał i Magdusia nie zjawiała się z półmiskiem. — Pospieszyła więc pani Mercoier do kuchni i oświadczyła, otworzywszy drzwi zniechęca: — Ujrzała Magdusję zdrętwiałą z przerażenia. Na widok swej pani wypuściła z rąk butelkę, szosotkę i raka. Biedaczka malowała raki stramentem. Paweł Bouhommé.

KRONIKA.

Laowo dnia 15 Grudnia. Cesarz przyjmował w czwartek na ogólnej audyencyi kilku marszałków krajowych, a między innymi marszałka galicyjskiego, hr. Stanisława Badeniego.

Również nowomianowany attaché poselski, hr. Ludwik Badeni był na audyencyi.

Przez krakowskią akademię umiejętności, hr. Stanisław Tarnowski, złożył w czwartek przysięgę do rąk cesarza, jako tajny radca. W tym akcie interweniował minister spraw zagranicznych hr. Goltchowski.

Przeniesienie. Minister spraw wewnętrznych powołał starostę, Ignacego Dembowskiego, z Mościsk do służby w namiestnictwie.

Zwołanie sejmu. Wprawdzie, jak telegram z Wiednia donosi, półurzędowy Fremdenblatt zapewnia, iż wersja, jakoby sejm krajowy miały być zwołane między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem jest bezpodstawną — to jednak zanotować musimy, iż zaproszenie to nie odnosi się do sejmiku galicyjskiego, który stanowczo 28 b. m. się zbierze, ale do wersyi, jakoby w tym czasie wszystkie sejmy krajowe zebrały się oży.

Podwyższenie płac oficerom armii austriacko-węgierskiej nastąpiło ma z dniem 1 Styoznia 1899 roku, jak donoszą dzienniki wiedeńskie. Pociąganie to za sobą wprawdzie znaczne obciążenie budżetu, lecz będzie równocześnie aktem sprawiedliwości wobec reglacyi płac urzędników cywilnych i znacznie wyższych pensyj oficerów we wszystkich armiach mocarstw europejskich, niż pensye dotychczasowe w armii wspólnej i obu obronach krajowych.

W sprawie szkoły gospodyń wiejskich którą sprawę polecił sejm wydziałowi krajowemu, wydział krajowy doszedł do przekonania, iż szkoła taka powinna kształcić przedewszystkiem kłocznicę i szafarki, że założenie jej kosztowałoby około 45 000 zł. i że najlepiej było ją założyć w pobliżu większego miasta.

Pomnożenie personelu służby politycznej. Urzędowa Gazeta Lwowska przynosi obecnie wiadomość, podaną przez nas onegdaj w telegramach o pomnożeniu personelu służby politycznej w Galicyi, z tą tylko odmianą, że nie 12 nowych posad komisarzy, jak nasz korespondent wiedeński telegrafował, ale tylko 8 utworzonych zostanie. Posady wspomniane utworzone zostaną z dniem 1 go lipca 1899 a nadto od października 1899 utworzone zostanie jeszcze jedno starostwo w Galicyi.

Prawdziwy obywatel. W tych dniach opuszcza stanowisko zarządcy lwowskich arestów policyjnych, przenosząc się na wyższą posadę p. Antoni Kurka, który wypełniając przez lat kilka gorliwie i sumiennie powierzone mu przez władzę obowiązki, zajmował się przytem niedoróznymi ubogimi upadłymi, wchodził w ich położenie i dopomagał im do prawdziwej poprawy życia. Umiał dobrze swe stanowisko urzędnika państwowego pogodzić z obowiązkami obywatela kraju. Dyrektora policyi powierzając mu w swoim czasie to nader ważne dla społeczeństwa stanowisko w stoletnim mieście, nie mogła wybrać oziwka odpowiedniejszego. Jest to prawdziwy obywatel i polityczniejszy od wielu innych spełniających funkcje głoszące.

Herbaciarnia na ul. Bema w Lwowie otwarto w czwartek przed południem śniadaniem w lokalu poświęconym poprzednio przez ks. kan. Swierskiego. Herbaciarnia otwarto za staraniem pani Michalskiej, która w tym kierunku od kilku lat żywą rozwijała we Lwowie działalność i znać już na tem polu położyła usługi. Na uroczystość otworzenia pani Michalska z powodu niedyspozycji obecna być nie mogła, do śniadania zaś zasiadł wiceprezydent miasta p. Michalski, członek rady miejskiej p. Maelan, pani prezydentowa Małachowska i inni.

Proces rozwodowy. Przez trzy dni ostatnie toczyła się przed lwowskim senatem wyrokujującym, któremu przewodniczył radca Litwinowicz, ciekawa rozprawa. Jako strony interesowane stanęły p. Adolf Jampoler, właściciel dóbr ziemskich i żona jego, pani Czesława z Lówyoh Jampolerowa. Stanęli oni przed sądem, by żądali rozwodu; mają motywował swą skargę tem, iż żona jego zbyt często rzucała nań talerzami, wazami, półmiskami itd., żona zaś oskarżała swego męża, iż ją z morono kopał. Na udowodnienie swych twierdzeń powołał poważnieni małżonkowie blisko 70 świadków, rekrutujących się głównie ze sfer kucharzek, służących i bon, zajętych u państwa Jampolerów w oiągu sześciu lat ostatnich.

Na rozprawie jawili się oboje małżonkowie osobieście, on w towarzystwie dra Aszkenezego, ona zaś w towarzystwie dra Greka. Wczoraj wieczorem wydał trybunał wyrok, iż wina leży po obu stronach, uważa więc sąd pacts małżeńskie za istniejące, kwestya zaś rozdziału majątku, będzie przedmiotem nowego procesu, który się rozegra w najbliższym czasie.

Klimat Galicyi. Na onegdajsem posiedzeniu towarzystwa przyrodników im. Koper nika mówił dr. E. Romer o klimacie Galicyi. Na podstawie materiału p. K. Szulca docenta z Dublan doszedł prelegent do następujących wniosków, objaśnianych na skonstruowanych przez siebie profilach klimatycznych Galicyi:

- 1) Najagodniejszą ciepłotą ma obszar podkarpacki, 2) Doliny w głębi Karpat mają jesień, zimą i wiosną niestosunkowo ciepłą, lato niestosunkowo chłodne, prócz tego nie łąga wąpiwłości, że górne dorzecze Sanu i Dniestru przedstawia wybitnie wyróżniające się pole ciepła; drugie mniej wybitne pole ciepła w górach znajduje się w dorzeczu Białej, Soły i Skawy. 3) Ogólnem jest prawidłem potągowania się krańcowości ciepłoty od zachodu na wschód: simy są osem raz zimniejsze, lata osem bardziej gorące. 4) Rozkład opadów atmosferycznych w różnych porach roku jest odmiennym w Karpatach, niż na Podkarpaciu i niż Galicyi zachodniej, odmiennym na Podolu. 5) W miarę jak się ku górom zbliżamy, jest jesień tem cieplejszą (względnie t. j. w porównaniu do wiosny), o prelegent przewaga opadu śniegowego tłómaczyli.

Niezwykle serdecznie oważył urządźliło miasto Łańcut i ośły powiat łańcutki swemu staroście, p. Władysławowi Marynowskiemu, odznaczonemu orderem Franciszka Józefa. We czwartek 8 b. m. o godzinie 11 przed południem zebrał się w jego biurze urzędniczy

starostwa, imieniem których przemówił p. Władysław, podnosząc zasługi p. Marynowskiego, położone w służbie państwa i kraju na trudnym stanowisku naczelnika policyjnej władzy powiatowej, oraz sławię jego wyrozumiałość i sprawiedliwość dla podwładnych. Następnie oczekiła starostę gorąca manifestacja w sali rady powiatowej. Zjawili się tam w komplecie członkowie wydziału, rada m. Łańcuta z burmistrzem, naczelnik wszystkich gmin powiatu, każdy w asytenyji dwóch radnych. Pierwszy przemawiał wiceprezes rady powiatów p. Zardecki, który w gorącym przemówieniu zaznaczył, jak wiele zawdzięcza powiat łańcutki swemu naczelnikowi i podniósł jego wydatną obywatelską działalność. Potem imieniem miasta Łańcuta składał życzenia burmistrz Cetnarski, imieniem miasta Łańcuta notaryusz Nowiński, jako komisarz rządowy, a w końcu najstarszy wiekiem wójt imieniem wszystkich gmin powiatu. Szczególnie wzruszającym był ten ostatni moment, gdyż ze słów włościanina tohnęła głęboka ufność i przywiązanie, jakie sobie starosta w sercach ludu zaskarbił.

Tegoż dnia wieczorem, staraniem miasta Łańcuta, urządono korowód z pochodniami. Na czele postępowała banderya konna w stroje krakowskie przybrana, za nią straż leśna, dalej straż pożarna z kapelą na czele i włościanie okoliczni. Pochód zamykał drugi oddział banderyi konnej z gmin Pradmięciois i Podawierzyca, a za nim roily się tłumy publiczności.

Przed mieszkaniem starosty orkiestra odegrała kilka utworów oraz spalono ogień sztuczny i wznosono okrzyki na cześć solenizanta. Można śmiało powiedzieć, że cała ludność miasta i powiatu brała żywy udział w tych owaocach, świadczących o wielkim przywiązaniu i ości, jaką p. Marynowski miał sobie zaskarbił w powiecie, którym od lat wielu kieruje.

W niedzielę 11 bm. składało staroście, jako przewodniczącemu rady szkolnej okręgowy gratulacje grono naucoycielskie i deputacyi działaczy szkolnej, której obór odpiewał kilka pieśni podczas tej owaocy. Całe obywatelstwo powiatu składało staroście gratulacyi osobiste.

W Zegiestowie spaliło się w nocy z 18 na 14 b. m. 33 zagród ohlopskich. Bez dachu pozostało 220 ludzi.

Delegatem okręgu ozortkowskiego na walne zgromadzenie towarzystwa kredytowego ziemskiego został wybrany onegdaj dr. Stanisław Rudrof, ze Szawojkowic, marszałek ozortkowski, zastępcą zaś jego Franciszek Rawicz Mysłowski z Dźwiniszca.

Delegatami na walne zgromadzenie krakowskiego towarzystwa wzajemnego ubezpieczeń z miasta Krakowa zostali wybrani we środę: dyrektor filii banku krajowego Mieczysław Sędzimir, hr. Jędrzej Potocki, adwokat dr. Walenty Stanisławski, notaryusz Konstanty Lipowski, kupiec Józef Jawornicki i rzemieślnik Jan Kwiatkowski.

Z okręgu stanisławowskiego wybrani zostali: Henryk Potworowski z Radczy, Włodzimierz Gniwcz ze Złotego Potoka i Stanisław Brykozynski.

W Trzcinieju pod Jasłem upadł feldmarszałek poroncznik Mészger, Polak i brat burmistrza jasielskiego, bawiący tam na polowaniu tak nieszczęśliwie, że ciężko się poranił w prawą pierś. Stało się to 13 bm.

Karnawał we Wiedniu rozpoczął się tego roku, jak już wiadomo, dopiero od dnia 17 stycznia, t. j. od czasu, w którym rozpoczęła się lekka żałoba dworska. Cesarz rozporządził, iż w operze nadwornej, odbyły się jak zwykle reody. Nanaoczono tedy pierwszą na 1 a drugą na 14 ltego.

Wyrok na Aleksandra hr. Wielopolskiego skazujący go na dwa lata twierdzy za śmierć, zadaną w pojedynku Włodzimierzowi Wydądze, został w Petersburgu za twierdzony.

Pojedynek polityczny znouu się rozegrał w środę w Paryżu i to między posłem Boyer'em, tym samym który we wtorek stał wal Deronlede'jem do rozprawy a posłem, Clagnym. Mimo dmukrotnej wymiany kul zapasnikom nie zleża się stał.

Eksplozował wielki rezerwar gazowy w środę w Nowym Jorku i zrzucił znaczne, straty, a niemniej przyprawił kilku ludzi o śmierć, a wielu o rany.

Ukrzywca kradzieży rzeczy niejakiego Franciszka Lustiga przybyłego przed kilku dniami z Galicyi uwięziła w środę policya w Budapeszcie.

Pożar na parowcu „Laocoma“ należącem do anstro- amerykańskiego towarzystwa żeglownego, a stojącym w porcie rjeckim, wybuchł w środę, jak z Rjecki donoszą telegramy. Straty wyrządził ogień znaczne, ale nikt z ludzi szwanku nie poniósł. Gaszenie ognia było bardzo trudne.

Jubileuszowy teatr wiedeński miejski otwarto w środę wieczorem w obecności hr. Thuna, kilku ministrów i wielu dostojników przedstawieniem inauguracyjnym. Hymn ludowy odpiewany po prologu, wywołał pełną zapal manifestacyę na cześć cesarza.

Krwawe róże. Od lat wielu słyną ozarne róże watykańskie, najpiękniejsze podobno okazy tych kwiatów na świecie całym. Jak zapewnia jeden z Anglików, wielki róz miosłunik, róże te zawdzięczają kraję temu, że są polowane od czasu do czasu rwią bydłką. Spostrzeżenie to dało Anglikowi pochoy do przypomnienia, iż w Anglii rosą kwiaty, hodowane na krwi. Roślina, dająca te kwiaty, nosi nazwę Bloody Flower of Newmarket, spotyka się bowiem w okolicach Newmarket, miasta, wslawionego przez tor wyścigowy. Miasto otoczone jest głębokim rowem, a rzocej fosa, która niegdyś stanowiła ozastkę fortyfikacyi miejskich. Obecnie fosa ta zapełniona jest kośćmi ludzkimi. Otóż w tej fose rośnie bardzo piękna, nie spotykana gdzie indziej roślina z kwiatami purpurowemi, z liśmii mięsistemi, podobnemi do liści róży. Roślina ta kwitnie w ozerowu i lipcu bardzo obficie, a w tym czasie mieszkańcy Newmarket tłumnie wędrują za miasto, na fosę, w celu zbierania tych kwiatów ozobliwych.

Opinia i zbrodnia. Dowodem szwyrdniczenia umysłowego pewnych sfer mieszczańskich

we Francyi jest zwracanie wyjązionej uwagi na bohaterów, a zwłaszcza bohaterki wszelkiego rodzaju zbrodni. Obecnie celem ogólnego zajęcia w Paryżu jest pani Bianchini, która aresztowana pod zarzutem polownego trucia męz, Cały Paryż próńczący, pedzający życie na bulwarach i w kawiarniach, mówi woiąż o „pięknej tej kobiecie, która strapiła, niby Lokusta, ohoiało otrudzić męz, próbując przedtem truozny na paie faworyci“. To samo bywa z każdą bohaterką głosniejszego romansu kryminalnego. Pięćdziesiąt lat mija od chwili, gdy pani Lafargue otrula swoją rodzinę, a pamięć zbrodniarki dotychczas nie zginęła. Matki do dziś dnia opowiadają dzieciom o truciocielce Maryi Capella, która w r. 1840 na gilotynie zakończyła żywót zbrodniocy. Przed kilku laty cała Paryż szalał za niejaką Maryą Bère, która podszyruwała kochanka jak sito kulami z rewolwern. W parę lat później opinia publiczna nad Sekwaną zwracała wyjązoną uwagę na hr. de Tilly, która młodą dziewczynę, domniemaną rywalkę, straszliwie oszeplona kwasem siarozanym.

Wiadomość o André'm. Do Stokholmu nadeszła wiadomość drogą urzędową, że ambasador szwedzko-norweski w Petersburgu w d. 15 z. m. otrzymał list od maszynisty Jana Detkego z okolio Wilna. Detke pisze, że w pobliżu gór Uralekich znalazł butelkę w winie węgierskiem, zawierającą dwa skrawki papieru. Na jednym był napis po francusku: „Balon André'go przebył góry Uralekie. André“; napis na kartce drugiej, pisany po rosyjsku, brzmiał: „Proszę to przesłać konsulowi albo policyi“. Rózek drugiej kartki był urwany i brakło kilku liter. Wiadomość powyższą podaje londyński Standard.

Akademia francuska po długim okresie niedoborów jest obecnie znów w komplecie od dnia 8 bm., w którym na fotelu po Meilhaon zasiadł znany autor dramatyczny, Henry Lavedan. „Nieśmiertelni“ nie lubią kompletu, gdyż, wiałoście mówią, akademia o tyle jest szajmującą i każe mówić o sobie, o ile odbywa się gonitwa za miejscami wakacyjnymi. Wybór następcy Meilhaona miał się odbyć już w maju, gdy jednak w miesiącu słowików nie doszedł do skutku, odroczone go na pół roku, ozyli na grudzień, przez pół roku tedy akademia wraz ze swymi „nieśmiertelnymi“ była szajmująca.

Tak samo jak w maju, tak i obecnie współzawodniczyli z Lavedanem: krytyk Faguet i autor dramatyczny Hervieu. Lavedan jest z nich najmłodszy i ma za sobą jedno tylko zwycięstwo w Komedyi Francuskiej, o- siągnięte przez „Catherine“, gdy Hervieu na scenie pierwszego teatru francuskiego już dwukrotnie zbierał laury za „Tenailles“ i „Droits de l'homme“. Pomimo to 59-letni Lavedan zwyciężył 41-letniego Hervieugo i 51-letniego Faguet'a głównie dzięki temu, że jest synem wardo wpływowego w kołach literackich Leona Lavedana, który pod pseudonimem Filipa de Grandien redaguje pismo Correspondant, rywalizujące z Revue de deux Mondes.

W ogóle wszyscyy trzej kandydaci byli za liberalni dla prym trzymającej w akademii partyi konserwatywnej. To też „nieśmiertelni“ wybrali z trzech kandydatów tego, który im się nie podobał — najmniey.

Obecnie w liczbie 40 „nieśmiertelnych“ zasiada w fotelach akademii sześciu autorów dramatycznych: wiochrabia de Bornier, Halévy, Lavedan, Legouvé, Pailleron, Sardou; sześciu powieściopisarzów: Borget, Cherbuliez, Claretie, France, Loti, Thieuriat; trzech poetów lirycznych: Coppée, Hérodias, Sully Prudhomme; politycy zawdzięczający fotel akademicki: ks. Audiffret-Pasquier, ks. de Broglie, Freyinet, Hanotaux, hrabia d'Haussonville, hr. de Mun, Ollivier; historyków liczy akademia siedmiu: margr. Costade Beauregard, Housseyo, Lavisse, Sorel, Thureau d'Angin, Vandal i wiochrabia Vogüe; krytycy literacy zajmują trzy fotel: Brnetière, Lemaître i Gaston Paris; sądamiotwo reprezentują Boussoe; kier — kardynał Anton Perraud; pedagogię — Gréard; nauki ścisłe — matematyk Bertrand, wreszcie sztuką — rzeźbiarz Guillaume.

Ryby na zbliżające się święta sprowadza Wieden aż z Rumunii.

Z Chorwacyi. Prezydent sejmu chorwackiego Skalkowicz zmarł w nocy ze środy na czwartek.

W Zadarze został wybrany posłem na sejm chorwacki Serb Petrowicz.

Gród wśród gromów i błyskawic padal przez kilka minut w samo południe ku ogromnemu zdziwieniu meteorologów — w Wiedniu w czwartek 15 bm. Piornuny wstrzymały na pewien czas komunikacyę telefoniczną.

Spór o spadek po Alfredzie Noblu, słynnym wynalazcy dynamitu, zakończono w ostatnich czasach polubownie. Jak wiadomo, Nobel z pochodzenia Szwed, zapisał olbrzymi swój majątek, dochodzący do kilkudziesięciu milionów franków, na stypendya międzynarodowe. Krewni zmarłego ohoieli obalić testament, okazało się jednak, iż ostatnia wola zapisodawcy spisana była według wszelkich form obowiązujących i obalić się nie da. Proces spadkowy mógłby trwać bardzo długo, wykonywawy więc testamentu woleli zakończyć rzecz polubownie przez zaofiarowanie prawym spadkobiercom 3,800,000 koron szwedzkich, ozyli około 4 milionów marek niemieckich. Krewni Nobla zgodzili się na to, tak iż obecnie na stypendya Nobla pozostało na ozysto 25 milionów koron. Procenty od tego funduszu będą obracane na nagrody po 150,000 koron za najdonioślejsze wynalazki w dziedzinie chemii, fizyologii, fizyki i medycyny. Między innymi, jedna z nagród ma być udzielenia temu, kto przyozyni się w najwyższym stopniu do posunięcia naprzód sprawy wiecznego pokoju.

Album współczesnych poetów polskich w dwóch ozściach w ładnem wydaniu Księgarni Polskiej lwowskiej puścił w świat poeta p. J. Kasprzowicz, którego wytrwane znanstwo literatury polskiej starczy za wszelkie zalęcenie wyboru poezyi pomieszczonej w albumie. Pędantyczny tylko profesor literatury mógłby wytknąć kilka dat, podanych w książce niezgodnie z rzeczywistością i w

Maryan Gustowicz i Spł. Łyżwy wszelkich systemów. Paski. Torebki.

P rzyjm uje z y w o c z y w a n i e i u k l o w a n i e .

Wielu miejscach faktycznie nazbyt rażąco błędy językowe, takie, że ledwieby w odczuwaniu gęszcie uszy.

Augustynowicz objął napowrót po dłuższej przerwie swą pracownię w hotelu europejskim, która jak i cały lokal została na nowo odrestaurowana. Trzy portrety tego artysty ukaza się w tych dniach na naszej wystawie.

W dniu zadanym ze sprzedaży krzyżów grobowych wpłynęło do kasy lwowskiego związku katolickich towarzystw i zakładów dobroczynnych 2062 zł. Po odciążeniu wydatków w kwocie 451 zł, rozdzielił zarząd związku 1611 zł. pomiędzy rozmaite lwowskie towarzystwa dobroczynne, uwzględniając o przetem zyczenia ofiarodawców.

Treść „Gospodarza“, doskonałego kalendara „wydawnictwa groszowego imienia Ta deusza Kościuszki“ na rok 1899, jest następująca: „Do Ojczyzny“ (wiersz noworoczny wiośnianina Adama Marosa), słowo od redakcyi, o Szymonie Konarskim przez B. B. „Wspomnienie o Emilii Platerównie i Bereźowskim“ przez Walerego Eliasza, „Dzielnym obywateli“ obrazek z powstania 1863 roku przez A. Lewickiego, „Złoty nie seros Kościuszki w Muzeum Narodowym w Rapperswilu“ (z widokiem Zamku i urny z sercem Kościuszki), „Szymon Wójcik“ wspomnienie o dzielnym patriocie w siermiędze (z portretem), „Adam Asnyk i Kornel Ujejski“ życiorysy ilustrowane wyjątkami z dzieł (z portretami) przez K. Wojnarę, „Zemsta trupa“ powiastka przez Władysława Orkana, „Chłopskie serce“ wiersz przez Maryę Konopnicką, „Piełgrzym do polskiej dziecinny“ wiersz przez Jadwigę Stronczyńską, artykuły rolnicze: „Żywnienie krów do nich w czasie zimowym“ przez Adolfa Poniniego, „Historia naturalna pszczoły“ przez S. H. „Silka uwag rolniczo-gospodarskich przez J. Świątko, artykuły prawnicze: „Ordynacja wyborcza dla gmin“ i o „Sądach przysięgłych“ przez Kazimierza Głębockiego, uwagi o kasach gminnych, nadto liczne żarty i dowioły, tudzież sporo udatnych rytmów; wreszcie przepisy pocztowe, jarmarki, skala stem plowa.

Dwa kalendarsyki kieszonkowe zalecają się piękną formą i przystępną ceną. Jeden w świat księgarnia lwowska Altenberga. Jeden jest przeznaczony dla wielbicieli Słowackiego i miłośników jego poezyi, drugi dla panienek.

Repertuar teatralny. W piątek dnia 16 grudnia br. (wznowienie) „Skąpiec“, komedia w 5 aktach Moliera. Występ G. Fiszera i W. Woleńskiego.

W sobotę o godz. wpół do 4 po połud. „Madame Sans-Gene“, komedia w 4 aktach aktora Wiktorja Saadou z panją Stachowiczową w roli tytułowej i p. Feldmanem w roli Napoleona I.

Wczoraj o godz. wpół do ósmej po raz czwarty „Zaklęty zamek“, operka w 3 aktach Karola Millöckera, z repertuaru niemieckiego teatru „An der Wien“. Nowa wystawa.

Kalendarz. W piątek dnia 16 grudnia Adelajdy cesarzowej.

W sobotę dnia 17 grudnia Łazarza biskupa.

W niedzielę dnia 18 grudnia Gracyana męczennika.

Wschód słońca o godz. 7 min. 52, zachód o godz. 4 min. —.

Głosy publiczności.

Rubryka płatna po 50 ct. za wiersz drobny drukiem

Wilhelma płynne wcieranie

„BASSORIN“ ces. król. uprzyw. w r. 1871

1 tubka 1 zł., 6 tubek 5 zł., 12 tubek 9 zł. opłacone do każdej stacyi poczt. w Austrii i Węgrzech. Wilhelma ok. uprzyw. „assorin“ jest środkiem, którego skuteczność polega na ułożonych i praktycznych doświadczeniach, i wyłącznie tylko wyrabia się w aptece Franciszka Wilhelma w Neunkirchen. Jako wcieranie nabyte działa szwawie, uspakajająco, i usmierza bole, a przy o cierpieniach nerwowych łagodzi, jakoteż przy bólach mięśniowych, ożonków i kości. Przez lekarzy jest używany ten środek szczególnie, jeżeli cierpienia są powstałe przez silne naciężenie w marszach albo w przestarzanych o cierpieniach, dlatego z najlepszym skutkiem jest ten środek używany przez turystów, łobników, ogrodników, gimnastyków i kolarzy.

Sprawy państwowe.

(Telegramy „Gaz. Nar.“)

Wiedeń 15 grudnia.

Vaterland dowiaduje się, że wszystkie sejmy otrzymają równobrzmiący reskrypt cesarski jako odpowiadający na adresy hołdowniczych sejmów.

Wiedeń d. 15 grudnia.

Fremdenblatt dowiaduje się z kół parlamentarnych, że wersje, jakoby sejmy krajowe miały być zwolane między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem są zupełnie bezpodstawne.

Wiedeń 15 grudnia.

Komitet egzekucyjny prawicy uchwalił wczoraj program dalszej czynności parlamentarnej. Isba będzie miała jeszcze dwa pełne posiedzenia na przyszły tydzień, a mianowicie we wtorek i we czwartek.

Wiedeń d. 15 grudnia.

Komisja przemysłowa uchwaliła na woz-

razsem posiedzeniu wniosek Pelzhofera, wzywający rząd, aby na następnym posiedzeniu komisji określił stanowisko swoje w sprawie reformy ustawy przemysłowej.

Wiedeń 15 grudnia.

Klub południowych Słowian wysłał wozoraj swoich delegatów, którzy za pośrednictwem p. Jaworskiego prowadzić będą z hr. Thunem rokowania. Głównie chodzi podobno o nominację przyszłego metropolity ruskiego.

Wiedeń 15 grudnia.

W dalszym ciągu swoich wywodów w komisji ugodowej minister Dipauli przyznał wczoraj, że o się tyżo dostaw dla wojska, to ministerstwo wojny niezawzię w taki sposób postępuje, jakby sobie tego życzyły austriackie sfery przemysłowe, chociaż trzeba zauważyć, że i tu nieraz zdarzają się wypadki specjalne, w których uwzględnienie obojętne żądań staje się poprostu rzecz niemożliwą. Minister przytoczył taki przykład: ministerstwo wojny rozpięło konkurs na dostawę kwasu siarozanego dla celów wojskowych. Z całej Austrii nadeszła tylko jedna oferta, tak samo jedna z Węgier. Obie fabryki podały wszakże tak wygórowane ceny, że rząd musiał zwrócić się do nich z prośbą, aby zniżyły ceny przynajmniej w przybliżeniu do ofert, jakie wpłynęły od fabryk zagranicznych. Na to wezwania austriacka fabryka nie odpowiedziała wcale, węgierska zaś ostatecznie zgodziła się na zniżenie ceny. Takie postępowanie przemysłowców austriackich nie może zachęcać ministerstwa wojny do uwzględniania ich żądań. Co do ustawy kartelowej, to minister przyznał, że zachodzi konieczna potrzeba uregulowania kwestyi kartelów zapomocą ustawy. Należy przagnąć, aby sprawa ta przyszła osem rycholej pod obrady parlamentarne. Co się tyżo galicyjskich fabryk cementu, to minister oświadczył, że był wielce zdziwiony wywodami dra Kulischera, ponieważ niedawno, kiedy w Wiedniu wielkie stawiano budowlę, dowiedział się, że w Austrii jest tak wielki brak cementu, iż musiano go sprowadzać z zagranicy, a i zagranica nie dostarczała go na czas z powodu braku materiału. W końcu minister prosił o uchwalenie omawianego artykułu bez zmiany.

Komisja uchwaliła bez zmiany artykuł XIV związku celnego i handlowego, w którym mowa o równouprawnieniu handlu i przemysłu w krajach węgierskich z handlem i przemysłem w Austrii, oraz rezolucję, wzywającą rząd, aby tak na kolejach państwowych jak i na prywatnych a wreszcie w żegludze parowej po Dunaju, zniósł zwyczaj wydzierżawiania magazynów składowych. Dr. Rutowski podniósł w dyskusyi, że oświadczenie celu rozumnej i energicznej polityki przemysłowej Węgier nie można wcale sparaliżować słownymi piruettami, lecz należałoby raczej i w Austrii tak postępować jak na Węgrzech, a w każdym razie działać samoisntnie i stwierdzić faktami, że rząd na seryo chce użyć skutecznej pomocy poszczególnym krajom. Tu powinien rząd postępować analogicznie z Węgrami i zamiast przyrzekać — dostarczać faktycznie konkretnej pomocy. Wezwał w końcu rząd, aby mechanizm państwowy oddał na usługi polityki ekonomicznej.

Wiedeń 15 grudnia.

Komisja podatkowa miała dziś posiedzenie, na którym dyskutowano nad rządowym projektem reformy podatku od przeniesienia własności. W dyskusyi zabrał głos między innymi p. Dawid Abrahamowicz i dr. Biliński. Referentem wybrano p. Nazera.

Rada państwa.

(Tel. Gazety Narodowej).

Wiedeń 15 grudnia.

Na środowym wieczornym posiedzeniu austriackiej Izby posłów, p. Tuerk zapytał prezydenta Izby, czy urgował prezesa gabinetu hr. Thuna o odpowiedź na interpelację Hoehenburgera w sprawie 26 postulatów czeskich. Zdaje się, że prezydent ministrów chce tę interpelację zignorować.

Prezydent Izby dr. Fuchs odparł na to, że jemu nie zgola wiadomo o t. zw. 26 postulatach czeskich, zawiadomi wszakże prezesa gabinetu o żądaniu p. Tuerka.

Pp. Funke i Pergelt wnieśli interpelację z powodu zarządzenia praskiej dyrekcyi policyjnej, zabraniającego studentom nosić odznaki burzowskie i pojawiać się na ulicy w większej liczbie niż po trzech.

P. Barwiński interpelował w sprawie machinacyi agentów emigracyjnych we wschodniej Galicyi.

Po przystąpieniu do porządku dziennego Isba przyjęła bez zmiany artykuł I do XIII ustawy o kolejach lokalnych i udzieliła konstytucyjnej aprobaty rozporządzeniu cesarskiemu w sprawie budowy tej części wąskotorowej kolei żelaznej z Gabeli do Bocoehdi-Cattara z odnogą do Treboniów i w kierunku Grawozy, która znajduje się na terytorium okupacyjnym. W toku obrad nad art. XIV oświadczył poseł Wolf, że większość Izby chce poprostu przepytliwać osły projekt ustawy, aby Dalmacyi, Chorwacyi i Polakom dać podarek na gwiazdkę i że ustawy

o kolejach lokalnych należy do tych podar- ków, które rząd rozdaje za przyjęcie uzody.

Najgwałtowniej wystąpił przeciw galicyjskiej kolei z Przeworska do Rozwadowa, a w końcu postawił wniosek, aby całą sprawę odroczyć i zamknąć posiedzenie.

Dr. Rutowski polemizował z Wolfem. Podniósł potrzebę budowy kolei żelaznej z Przeworska do Rozwadowa, a to zarówno w interesie ogólnopństwowym jak strategicznym.

Po przemowie dra Rutowskiego izba odrzuciła wniosek Wolfa. Razem z Wolfem głosował też Daszyński i Kozłkiewicz.

Po tem głosowaniu i po przemowie p. Kozłowskiego, referenta, uchwalono już reszję paragrafów ustawy o kolejach lokalnych szybko i bez zmiany. Następnie uchwalono wśród luźnych oklasków całą ustawę w trzecim czytaniu.

Koniec posiedzenia nastąpił tuż przed godziną 8 zrana.

Dzisiejsze posiedzenie dzienne naznaczone na godzinę 1.

Wiedeń 15 grudnia.

Na dzisiejszem czwartkowym dziennym posiedzeniu austriackiej izby posłów po kilku interpelacyach i wnioskach minister sprawiedliwości dr. Ruber odpowiadał na dawniejsze interpelacje.

Pomiędzy przedłożeniami rządowymi znajduje się projekt ustawy o uwolnieniu handlowych towarzystw żegluznych od podatku zarobkowego na czas od r. 1899 do 1903.

Gdy minister Ruber odpowiadał na interpelacje, powstała burzliwa scena. Na lewicy wzeszła się nagle hałas. Wolf wraz z kilkoma członkami niemieckiego stronnictwa ludowego przystąpił do ministra i rzucił przed niego skonfiskowany dziś numer Ostdeutsche Rundschau, prusofilskiego pisma siebie wydawanego, wołając, że ta konfiskata jest łotrówstwem. Minister przerwał czytanie i siadł. Na lewicy hałas się wzmógł.

Minister hr. Thun wstał i oświadczył, że ponieważ przerwano ministrowi sprawiedliwości odczytanie odpowiedzi na interpelację, on prosi prezydenta izby o włączenie tej odpowiedzi do protokołu. Na lewicy gwałtowne protesty.

Hofmann-Wellenhof i Gross dowodzą, że hr. Thun nie jest członkiem izby i nie może żądać, aby cokolwiek było uwielone do protokołu, domagają się, aby prezydent izby wstał przeciw temu, tłumacząc że przerwanie odpowiedzi Rubera było wybuchem oburzenia z powodu zupełnie niesprawiedliwej konfiskaty.

Mówili jeszcze pp. Bielohlavek i Axman, poczem po wyjaśnieniu danem przez prezydenta Fuchsa, izba z porządku dziennego przystąpiła do dalszych obrad nad ustawą o podwyższeniu płac służby państwowej. Zabrał głos p. Kapferer.

Izba panów obradowała równocześnie i rozpatrywała ustawę o podwyższeniu płac służ państwowych.

Wiedeń 15 grudnia.

W izbie panów podał dziś prezydent ks. Windischgratz do wiadomości podziękowanie cesarskie za jubileuszowy hold izby, następnie odczytano sprawozdanie deputacyi kwotowej z ujemnego wyniku rokowań z deputacją węgierską. Następnie był wybór komisji kolejowej z 15 członków dla ustawy o kolejach lokalnych, na osem posiedzenie zamknięto. Następnie naznaczone na wtorek 20 bież. m.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 15 grudnia.

Cesarz przyjmował dziś na osobnej audyencyi ambasadora niemieckiego hr. Eulenburga.

Budapeszt 15 grudnia.

Dzienniki opozycyjne podburzają opinię publiczną przeciw kandydaturze ministra spraw wewnętrznych Perczela na prezydenta sejmiku. Przypominają liczne akty samowoli, których Perczel dopuścił się miał za swego ministerstwa na węgierskiem stronnictwie opozycyjnym. Prezydent z wieku Madaraffy oświadczył jednemu ze swoich przyjaciół, który go odwiedził, że wybór prezydenta wedle regulaminu nastąpi we czwartek.

Bukareszt 15 grudnia.

Ogromną wywołało tu sensację, że policya wydalila z Rumunii dwóch znakomitych zbiegów młodotureckich: Kewfik beja, niegdyś attaché wojskowego, i Halik Murafeka, niegdyś radcę legacyjnego.

Budapeszt 15 grudnia.

Posłowi Hieronymienu, który, jak wiadomo, wystąpił z klubu liberalnego, wyborcy wyrazili wotum nieufności.

Budapeszt 15 grudnia.

Wedle „Pester Lloyd“ potwierdza się wiadomość, że wracający do Petersburga ambasador niemiecki ks. Radoliński wręczy carowi list cesarza z ponownymi gratulacyami dla pokojowego projektu cara.

Budapeszt 15 grudnia.

Wybór prezydenta izby deputowanych ma nastąpić nie w przyszły czwartek, lecz już na poniedziałkowym posiedzeniu izby.

Sofia 15 grudnia.

Minister oświaty Wazow cofnął swą dymisyę.

Neapol 15 grudnia.

Dziennik „Italie“ donosi, że superior klasztoru St. Clara ma zostać apostołskim delegatem w Serbii po ks. Strossmajerze.

Paryż 15 grudnia.

Trybunał kasacyjny przesłuchiwał wczoraj ponownie generała Boisdeffre'a. Generał Gonse otrzymał również na dzień wczorajszy wezwanie do trybunału.

Paryż 15 grudnia.

Deputowany socyalista Grousset oświadczył wczoraj w dzienniku „Temps“, że prezes ministrów Dupuy może przed trybunałem kasacyjnym dać wyjaśnienie co do zajęcia dyplomatycznego z r. 1894. Zajęcie to zostało załatwione w ten sposób, że w porozumieniu z interesowanem w tej sprawie mocarstwem usunięto z facykułu aktów Dreyfusowskich słynny tajny dokument.

Paryż 15 grudnia.

Na nader liczne zgromadzeniu wczorajszym zwolenników rewizyi procesu Dreyfusowskiego domagało się wielu mówców zniesienia sądów wojennych w czasach pokojowych, a na razie uwolnienia Picquarta.

Paryż 15 grudnia.

Adwokat Labori wręczył wczoraj ministrowi wojny prośbę o wypuszczenie na wolność Picquarta. Prośba ta musi być w ciągu 24 godzin załatwioną.

Prezydent trybunału kasacyjnego Loew oświadczył prywatnie, że chociażby przagnął przez przypieszenie prac trybunału kasacyjnego wpłynąć na uspokojenie umysłów, to jednak powody rzeczowe nie pozwalają na to.

Rzym 15 grudnia.

Rząd włoski oświadczył podobno Don Carlosowi, iż pobyt jego na terytorium włoskiem i ciągłe agitacje polityczne na zewnątrz są rządom nie na ręce.

Rzym 15 grudnia.

Jak słyhać, ambasador francuski przy Watykanie Ponbelle otrzymał nakaz, wszelkimi środkami przesadzić usunięcie patriarchy jerozolimskiego, msgr. Piawi, który witał cesarza Wilhelma i przyjął order od niego.

Londyn 15 grudnia.

„Daily Mall“ donosi, że Anglia ma zamiar zatrzymać przez czas dłuższy obszar okupowany na Krecie.

Chrytyania 15 grudnia.

Król zapowiedział, że uchwalonej przez sejm norweskii ustawy o zaprowadzeniu czystej (nie wspólnej ze Szwecyą) bandery norweskiej nie podpisie. Mimo to ustawa, ponieważ po dwakroć przez sejm przyjęta została, wejdzie w życie i ogłoszoną zostanie.

Amsterdam 15 grudnia.

Esterhazy ogłosił wczoraj w dzienniku „Handelsblad“ że zamierza udać się do Nowego Jorku i Hawanny, przedtem jednak spodziewa się odpowiedzi trybunału kasacyjnego na swoją prośbę o przesłuchanie go i czeka na nią, aby się ewentualnie udać do Paryża.

Hawanna 15 grudnia.

Między Kubańczykami a żołnierzami hiszpańskimi przyszło tu onegdaj do starcia z tego powodu, że żołnierze hiszpańscy nie chcieli uchylić kapeluszy przed pogrzebem Kubańczyka. Wiele osób rannych.

Bruksela 15 grudnia.

Do antyklerykalnej ligi liberałów i radykałów na przyszłe wybory przystąpili także socyalisci.

Madryt 15 grudnia.

Na radzie ministrów zatwierdzono tekst traktatu pokojowego ze Stanami Zjednoczonymi.

Wielu mieszkańców Filipin oświadcza chęć powrotu do Hiszpanii.

Konstantynopol 15 grudnia.

Rada admirałów obcych na Krecie uchwaliła zaproponować ks. Jerzemu do ułaskawienia 13 skazanych na śmierć przez międzynarodowy sąd wojenny. Kara śmierci ma być zamieniona na więzienie. Admirałowie opuszczają Kretę 21 bm.

Jak słyhać, kontrakt z genueskim warstwą okrętowym o rekonstrukcyę tureckich okrętów wojennych zawarto bez wiedzy ministerstwa marynarki.

Z NIEMIEC.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Berlin 15 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu oświadczył poseł Kardoff, że w sprawie wystąpienia austriackiego prezydenta ministrów przeciw rugom pruskim, podziela zdanie sekretarza stanu Buelowa, iż hr. Thun wygłaszając swą mowę nie miał złego zamiaru. W przeciwnym razie uznać by należało przedłożenia wojskowe za zupełnie usprawiedliwione.

Berlin 15 grudnia.

W dalszym ciągu dyskusyi ogólnej

w parlamencie niemieckim nad budżetem posłowie Kardoff, Stolberg i Wernigerode domagali się wczoraj usilnie dobrych stosunków z Ameryką. P. Rickert zalecał w interesie utrzymania potęgi państwa kontynuowanie polityki traktatów handlowych. Uznał obecną chwilę za nieodpowiednią do przeprowadzenia rozbrojenia, myśl jednak cara uważa za godną wdzięczności.

Sekretarz stanu Thielmann oświadczył, że nie ma powodu obawiać się nadmiernego wywozu cukru z Kuby i jeszcze przez długi przeciąg czasu obawy tej nie będzie, gdyż plantacje cukru na tej wyspie zostały niemal zupełnie zniszczone w czasie wojny tegorocznej.

Ks. Radziwiłł uskarżał się na postępowanie władz pruskich z ludnością polską i żądał opieki rządowej dla uprawnionych żądań wszystkich obywateli państwa. Niemcy muszą albo w równej mierze traktować wszystkich obywateli państwa bez różnicy narodowości i wyznania, albo w przeciwnym wypadku zrezygnować ze sławy państwa, które spełnia zadania cywilizacyjne.

Po mowie ks. Radziwiłła posiedzenie przerwano. Następnę w czwartek.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 15 grudnia. Dzienniki donoszą, że rada zawiadowcza praskiego towarzystwa fabrykantów żelaza postanowiła odstąpić od zamiaru zwolnienia nadzwyczajnego zgromadzenia w sprawie wydzielania rezerwy specjalnej, a to dlatego, że komisarz rządowy postanowienie w tym względzie powzięte przez radę zawiadowczą uznał za przeciwne statutom i zagroził zastosowaniem tegoż postanowienia.

Praga, 15 grudnia. Ceny cukru spadły w śróde na wszystkich targach zagranicznych. Spadek cen wynosi na targach niemieckich 15 fenigów za 50 kilogramów, na niektórych zaś nawet 50 fenigów za cetrnar metrowy.

Petersburg d. 15 grudnia. W lonie ministerstwa skarbku obradujący komitet dla spraw taryfowych miał posiedzenie, na którym zastanawiano się nad kwestyą podniesienia eksportu nafty kaukaskiej do Niemiec. Komitet postanowił, że począwszy od 1 lutego 1899 na kole Kaukaskiej pobierana ma być od puda nafty opłata frachtowa po 12 kopiejek zamiast jak dotychczas 19 kopiejek, pod warunkiem jednak, że nafta zawiera co najmniej 28% materiału palnego, domieszka zaś olejków olejów wynosi co najmniej 15%.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 15 grudnia 1898. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 210— do 213— Kolei Lwow-Czern.-Jasska od 200 zł. w. a. 292— do 29650. Banku hipotecznego p. 200 zł. w. a. 376— do 385— Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. 300— do 310— Akcje garbarski Kresowskiej po 100 zł. 205— do 212—

Wiedeń 15 grudnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Alpijny 194 25, Kredyty węgierskie 389—, Anglo-banki 155 50, Unionbanki 298—, Losy tureckie 57 50, Staatsbanki 363 50, Tytynowo 127 25, kolei Elbethal 260 50, Bank dla krajów koronnych 334 25, Bank węgierski 264—, Węgierska renta papierowa 97 75, Kredytowe ziemskie —, Kredyty 353 25, Rima-Murania 279 50, Rubel papierowy —

Berlin d. 15 grudnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty węg. —, Węg. pożyczki prem. 153—, Węgierski bank kredyt. 389—, Węgierski bank eskontowy —, Węgierski bank hipoteczny —, Węgierska renta koronowa 97 50, Rima-Murania 279 —

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada.

Dobry środek domowy. Wśród środków domowych, używanych do usmierzenia nacierania, zajmuje Liniment. Capsici comp., przygotowane w laboratorium apteki Richtera w Pradze, niezaprzeczenie pierwsze miejsce. — Cena jego jest niska: 40 kr., 70 kr. i 1 fl. za butelkę, którą rozpoznać można po czerwonej etykiety.

Pracownia Sukien damskich i ubiorków dziecińczych oraz najlepsza metoda Nauki kroju francuskiego pod firmą: Marya Wasiłowska Lwów, ul. Korwacka 1. 8. Wszelkie iacenia sąkalkulowa jak najuprzejmiejszej. Przy zamówieniu proszę o przeliczenie i wysłanie katalogu i objętych w książkach. — Dla dostaw: uszek, objętych w panie i pierkach, służących od uszytkowania krawców. Na fakturze próżni materij każdego oszczędn — franco.

Kosze do podróży, koszyczki ręczne po cenach bardzo niskich poleca fabryka A. Koniewicza, Lwów, Akademicka 5. Cenniki ilustrowane gratis.

KSIEGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30
otrzymała i poleca dziełko świeżo wyda-
ne pod tytułem:
FALSYWY PROROKI
czyli
Pogrom socjalistów we wsi Rozumowie
prawdziwe zdarzenie z naszych czasów
opowiedziane dla włościan, ludu robotni-
czego i mieszcza-

IZYDOR POECHE.
Cena egz. 72 groszy, pocztą o 10 gr. więcej.
DROBNE OGŁOSZENIA
Epe 1 ct. od wyrazu.

ŁYŻKI z alpaki po zhr. 650, z chiń-
skiego srebra zhr. 1400. Łyżeczki do
kawy z alpaki zhr. 925, z chińskiego sre-
bra zhr. 700. Za tuzin, poleca Piotr Chrzę-
stowski, handel żelazny we Lwowie, plac
Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

STARSZY POMOCNIK i młody eksped-
yent za poszukiwaniem do sklepu towa-
rów spożywczych i mieszczan. Zgłosze-
nia przysłać: Kraków, restanta, M.D. 30

POSZUKUJE dzierżawy folwarku około
100 morgów. Zgłoszenia pod lit. M.
M. przyjmujące biuro Płonia. 148

ZARZĄD pastki Antoniego Kraś-
kiego z jeziorańskich, powiat Borze-
chowski, wysłała w 5-ciu kilowych blasz-
kach miód pszczyński patoka za cenę 3 zhr.
20 ct. franco wszystko. 144

STOLARZ młynski poszukuje posady
do młyna parowego pod adresem: J.
D. Lwów, ulica Kordeckiego 20, drzwi 6.

PASIECZNIK z kilkulatnią praktyką
pasieczną i lesną, obznajomiony w go-
spodarstwie, poszukuje posady. Adres:
Pasiecznik, poste rest. Złoczów. 148

Bulion
świeży, parą gotowany, przewyborny, po
znizonych cenach zhr. 5-8, 7-50; dla
chochych z samego drobiazgi i delikatnego pła-
cstwa po 10 zhr. kilo. — Łęczyński Brzoźny.

Do pewnego we Lwowie znaj-
dującego się wozu mebli pożąda-
nem jest wypakowanie z wro-
torem do Wiednia, Pragi, Wrocław-
cia, Dreżna, p. p. Albert Senne-
wald, Dreżno, Neustadt. J. D. 26.305.

ŁYŻWY.

Hallfax dobre, para zhr. 1-20
Hallfax za stalowymi nożami . . . 1-70
Hallfax z szerokimi nożami . . . 3-
Hallfax nikielowane, wąskie noże . 5-
Hallfax nikielowane, szerokie noże . 5-
Hallfax damskie, nikielowane . . 1-30
Hallfax damskie, nikielowane . . 2-50
Hallfax system Jackson Heines,
nikielowane 5-50
Merom lub Helvetia nikielowane . 2-60
Merom damskie, nikielowane, sze-
rokie noże 5-
Nurml nikielowane, szerokie noże . 6-
Jackson Heines nikielowane, lek-
kie po zhr. 6- 6-50
Pnki do łyżew para -30
Dla Towarzystwa sokolich i szkół
odpowiedzial opuszt.

Piotr Chrzęstowski
handel żelazny we Lwowie, plac Kapitu-
lany 1 (naprzeciw katedry).

Stary Cognac
z wina własnego chowu, dostarcza od naj-
pierwszej jakości opłatnie 4 butelki za 6 zhr.
albo 2 litry za 6 zhr., młody 2 litry 4 zhr.
80 cent. Benedykt Herli, właściciel
dóbr, zamek Gólicach przy Gósbizie w Hutyry

Karpie.
Zarząd dóbr Krakowiec
stacya kolei Radyjno lub Mościńska
ma na sprzedaż około 25 ctn.
metrycznych karpie, razem lub
partyjami, po cenie 60 ct. za
kilogram loco Krakowiec.

KAWA
wprost sprowadzana
dostarczają

Giuseppe Brusini, Triest
doskonały gatunek z Brazylji od zhr. 1-10
do zhr. 1-40 za netto kilo. Najdoskonalsze
gatunki: Portorio, Jamaica i Java od
zhr. 1-30 do 2-20 za pakiety pocztowe po
4 1/2 kilo netto, ocone i opłacone za po-
brańmieniem należytości. 3291

Na Boże drzewko
poleca znana fabryka cukrów i
herbatników

Jana Höfingera
Lwów, Teatralna 8, plac św. Ducha

Sortymenty ozdób do ubrania drzewka
z pianki, pomadki, murepanu, czekol-
ady itp. po zhr. 1-20 i 2-50.

Bogaty wybór bombonierek
z cukrami, od 50 ct. począwszy.

Karmelki nadziewane
znakomite, owiane w kolorowe papiery,
pół kilo 50 centów.
Za opakowanie nic nie liczę.

FRANCISZEK DŁUGOSZ
w Korczynie obok Krosna
poleca

swoje wyroby krajowe

PŁOTNA LNIANE
czysto blichowane,
od najcieńszych do najgrubszych.

Stołową bielącą, obrusy, serwetki,
chusteczki do nosa, ręczniki, dymki,
wyroby adamaszkowe, płótna
zeguluchowe na letnie ubrania,
seierki i t. d. Próbkę na żądanie.
Ceny niższe o 50 ct. na każdej sztuce.

KASY
Emil Welner
WIEN
1. Saltzbergasse 3

Stuttgart
Neues Caaball
General-Anzeiger für Stuttgart
und Württemberg.
Abonnements: 12.80. 20 Pf. die
vierteljährlich 1 Kleinspalt. Zeile
Verbreitetes Blatt Württembergs
Wirksamstes Insertions-Organ
für alle Branchen.
35000

Resztki
materij meblowych, chodników
pluszów, dywanów
po cenach niższej własnego kosztu.
Jednocześnie poleca:
Meszty tureckie po zhr. 1-50.
Szaliki jedwabne po zhr. 1-20 i 1-75.
Lambrekiny do okien po zhr. 1- i 1-60.
Dywany gospodarskie pod stoły jadalne
po zhr. 3, 4, 5.
Dywany przed łóżka od 85 ct. za sztukę.
Dywany nad łóżka od zhr. 5 za sztukę.
Prócz tych:
Hafty tureckie, Poduszki, Makaty,
Ekramy, Parawany, Gobeliny, Kozy
indyjskie, Futerka z anory, Serwetki
i Lauferzy z aplikacją itp.

MAGAZYN
A. KRYSZTOFOWICZA
Lwów, plac Halicki 1. 2.

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, szparagi, pomid-
ory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach uzyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich i top-
szych handlach artykułów spożywczych.
Fabryka konserwów i ogrodn-
dów w Lubyczy Królewskiej
pocztą, telegr. i stacya kolei Lwów-Betzo

EAU DE SUEZ
PEŁNY DO ZERÓW ODWONIAJĄCY
Leczy, zachowuje i utrzymuje zdrowie.
Najdla przyjemna woda
Jedyna która leczy
BOL ZĘBÓW
PROSZKI PASTA DO ZĘBÓW
SUEZ
EUCALYPTA
WODZIANE TOALETY
W Paryżu, rue de l'Equateur, 14

W Lwowie do nabycia w aptekach pp.
Mikolajcha, Wewiórskiego i Ehrbara.

Słabość męska
akutki szczególniej tajnych grzechów
młodości oraz innych nadużyć niszczą-
cych zdrowie, jak pewno i trwałe usu-
nięcie, poucza jedynie w licznych wyda-
niach rozprawzonej książki ilustr.
Dra Retau'a
Cena wydania polskiego: 1 zhr.
Cena wydania niemieckiego 2 zhr.
Tysiąc znalazło w niej objaśnienie
swych cierpień, a za użyciem kuracji
w książce tej zaleconej, z upewn-
sieniem się, że nadesłaniem franco
należytości, otrzyma się książkę w ko-
percie przez Magazyn Wydawnictwa R.
E. Bieray w Lipsku (Verlags-Magazin
Leipzig, Neumarkt 34) w Niemczech.

Zaden środek na kaszel nie przewyższa
Kaisera
Bonbony piersiowe
2360 notaryalnie udowodnionych
świadczeń dają dowody po-
wnego skutku przy kaszlu, chrypie,
katarze i zaflegmieniu
Cena za pakiet 10 i 20 ct.
Prawdziwe w paczkach po 20 ct.
sprzedają: we Lwowie O. T. Winkler-
a Syn, J. Beiser apt. i Z. Rucker
apt., w Stanisławowie Dr. A. Beil,
w Kołomyjach E. Stenzel apt., w Kamionce
Karol Pilewski, w Brzeżanach A. Durst
apt., w Bobrecy Zyg. Gogela, w Stryju
J. Aichmüller apt.

OKRUCHY HERBACIANE
Piękny liść z najszlachetniejszych gatunków wysyłam za zaliczką:
1. gatunek zhr. 3 20 | za kilogram franco
2. gatunek zhr. 2- | z opakowaniem
A. M. M. A. N. D. L.
Thee & Rum-Importeur, Brünn. 3333

Dra Fryderyka Lengiela
BALSAM PRZYZOWY.
Już zam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w pniu
wywirowano dziurkę, znany jest od niepamiętnych cza-
sów jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli jednak
ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzony zostanie
w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero
zyska prawie cudowny skutek.
Jeżeli wieczorem p-maruujemy twarz lub inne miejsce
skóry tym balsamem, to już nastajut rano odpadają pra-
wie niezauważalnie skórki, które stały się przeto lśniąco białą i delikatną.
Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny z osyp i
nadaje młodocianą barwę twarzy; cerze nadaje białość, delikatność i świeżość
usuwa w najkrótszym czasie piegę, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa
stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości. Cena stoika z opisem użycia zhr. 1-50.
Dra Lengiela mydło benzoesowe, najdoskonalsze i najodpowiedniejsze mydło
dla skóry, umyćnie przyrządzone, po 50 ct.
Do nabycia w każdej większej aptoce, mianowicie: we Lwowie w Zygmu.
Ruckera, w Krakowie u Wiktora Bedyka apt., w Czerniowcach u Goliczowskie-
go nast. Mahl apt., Schmidt & Fontin drogerja; w Tarnopolu u Marcjana
Kryżanowskiego; w Tarnowie u Marcego Adlera, J. Niesiołowskiego; w
Bielaku u Alfreda Blumenthala i w drogerji A. Haas

Towarzystwo wzajemnego kredytu
zarejestrowane z ograniczoną poręką
we Lwowie, ulica Wałowa 1. 14
przyjmuje wkładki na książeczki oszczędnościowe
oprocentowując takowe po 5 1/2%
7506

JAN INNATOWICZ
we Lwowie ulica Kopernika 3, ulica Halicka 11,
w Krakowie Skulnicza 1. 20, w Czerniowcach Rynek 1. 2,
w Przemyślu ul. Franciszkańska 1. 24
poleca

niezawodne i niezrównane w swych skutkach
MYDŁA LEGZNICZE.
Mydło białkowe — używa się przeciw wyrzutom i pla-
mom naskórnym, usuwa szorstkość skóry a cerze nadaje
czterstwość i aksaminatną miękkość — 25
Mydło borakowe, wpływa bardzo korzystnie na skórę,
dokładnie oczyszcza i wybiela skórę. Mydło to jest zna-
komicie działającym środkiem przeciw opaleniu, pry-
szczykom i pęcherzykom na twarzy; przeciw piegom i
zgrubieniu naskórka — 25
Mydło kamforowe — usmierza swędzenie i pieczenie skó-
ry, usuwa wyrzuty i czerwoność nosa, z twarzy i rąk — 25
Mydło kamforowo-słarkowe — usuwa czerwoność z twa-
rzy i nosa, opalenie słoneczne i piegi — kawałek — 30
Mydło karbolowe — bardzo korzystnie jest myć ręce,
twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem za-
bezpieczenia się od zakażenia — kawałek — 20
Mydło karbolowo-płaskowe do mycia rąk dla pp. leka-
rzy i akuszerów — kawałek — 20
Mydło kreolinowe zawiera 5% czystej kreoliny, znako-
micie oczyszcza skórę, usuwa pryszczki, liszaję, świerz-
by, trądziki, pleć odwieża i wydelikatnia — kawałek — 35
Mydło słarkowe z wielkim powodzeniem używa się do
zniszczenia pryszczków i wszelkich wyrzutów na skórze — 25
Mydło słarkowo-smołowe. Mydło to składa się z 40%
smoły 10% siarki, przeważnie bywa używane na świerz-
by. Mydło to okazało się jako najlepszy środek przy tej
słabości, przewyższyło ono bowiem wszystkie inne wy-
nalezione a tak kosztowne środki — kawałek — 85
Mydło smołowo-glicerynowe składa się z 35% glicery-
ny i 10% smoły (dziegciu), jest pod każdym względem
jednym z najlepszych desinfekcyjno-higienicznych mydeł
toaletowym. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego,
jest przez swą desinfekcyjność i skórę zmiekkającą wła-
sność znakomitym oraz wypróbowanym środkiem do usu-
nięcia wszystkich nieczystości naskórnych, jako to: pie-
gów, plam wątrobianych, wgrów i t. p. — kawałek — 30
Mydło smołowe zawiera 40% smoły (dziegciu); usuwa
pryszczki, liszaję, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i
łupież na głowie — kawałek — 30
Mydło storakowe używa się przy cierpieniach, naskór-
nych a przeważnie przy świerzbach — kawałek — 30
Mydło tymolowe zawiera 3% tymolu — znakomicie oczy-
szcza skórę od wszelkich wyrzutów — kawałek — 50

Wszelkie kupony
wycelowane papiery wartościowe
wypłaca
bez potrącenia prowizji lub kosztów
KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw.
galic. akcyjnego Banku hipotecznego.
Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do
lokalu parterowego w gmachu bankowym.

Lwów — Kamieniec Podolski
notatki z podróży cyklisty
spisał
JAROSŁAW PIENIAŻEK
Cena za egzemplarz 25 ct., z przesyłką poczt. 27 ct.
Do nabycia w księgarniach i magazynach sportowych
M. Gustowicza, St. Pieleckiego i W. Bergera
we Lwowie.

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1. października 1898.
Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara
średnio-europejskiego).

Table with columns: Pociąg, godzina, Pociąg przychodzi do Lwowa, Noc, osobowy, pospiesz., and Pociąg odchodzi ze Lwowa. It lists various train routes and arrival/departure times.

Dobry fotograficzny aparat
jest teraz najwięcej pożądanym
podarkiem na Gwiazdkę.
Najbogatszy wybór aparatów u
A. MOLL, c. k. nadworny dostawca
Wiedeń, Tuchlauben Nr. 9.
Na żądanie ilustr. wane cenniki. — Rok założenia 1854.

Ogólny Związek hodowców i handlarzy bydła
we Lwowie
podejmuje
komisową sprzedaż wołów opasowych na Lwów i Wiedeń
oraz
komisowe zakupno wołów wypasowych i roboczych.
Blizszych informacyj udziela Dyrekcya
we Lwowie, ul. Kopernika 1. 7.

HANDEL KORZENNY
Stowarzyszenia robotników katolickich
„JEDNOSC“
nowo otworzony
we Lwowie, przy ulicy Grodzickich 1. 4
poleca wszelkie towary korzenne, delikatesy, wina, rumy,
kawy, herbaty, jak również wyroby młynarskie: mąka, gry-
sik pszenny i wszelkie krupy w olbrzymich zapasach,
w najlepszych gatunkach,
po cenach możliwie najniższych.
Wszelkie zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.

STANISŁAW WOŹNIAK
zegarmistrz
we Lwowie, ulica Akademicka 1. 8
poleca swój
SKŁAD ZEGARKÓW
Szwajcarskich kieszonkowych,
Wiedeńskich ściennej i Schwarzwaldskich
z dwuletnią gwarancją.
Wszelkie reperacje przyjmuje i takowe jak najle-
piej i najtaniej wykonyje z gwarancją roczną

J. Friedrich & A. Beacock
Lwów, ul. Hetmańska 1. 4, obok cukierni Wgo Grossa
Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolineum, Ter, Tektury do
pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycji.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.